

## Wacław PRZEWŁOCKI



Wacław Przewłocki, ślusarz Wydziału Remontów, jest piątą na liście pracowników o największym stażu pracy w naszym zakładzie. Już 20 września 1946 roku rozpoczął pracę w doświadczalnym ośrodku, którego zadaniem było opracowanie technologii produkcji, pierwszego w naszym kraju włókna syntetycznego — stilonu.

Zespół ślusarzy którym kierował wtedy doświadczony mechanik ze Sta Rachowic Maryna, miał zadanie zbudowania i następnie zamontowania, zgodnie z otrzymanymi rysunkami, zbiorników i rurociągów, które stanowiły aparaturę do produkcji stilonu.

Zadanie Wacława Przewłockiego polegało na wstępie na wyszukaniu wśród złomu i starych maszyn, blachy nierdzewnej. Wyklepywana przy pomocy zwykłego młotka, stawała się materiałem do budowy nowych urządzeń.

Ta pierwsza praca p. Wacława w naszym zakładzie nie była ciekawa,

(Dokończenie na str. 2)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY.

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 9 (672)

31 marca 1977 r.

Rok XXV

Listy do Redakcji

## Nieodpowiednie warunki pracy

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Nieodpowiednie warunki pracy” z nr 5 „Wspólnego Celu” informuję, że Oddział zlecił Działowi Konstrukcyjnemu wykonanie dokumentacji technicznej na nowy pomost, odpowiadający wymogom bhp, z zadaniem zabezpieczającym pracowników przed opadami atmosferycznymi. 21 września 1974 r. wysłano zlecenie, dokumentacja wykonana została 26 maja 1976 roku. Po otrzymaniu dokumentacji, niezwłocznie wystawiono zlecenie do Działu Głównego Mechanika na realizację zamierzeń. W roku 1976 nie poczyniono w tym zakresie żadnych postępów i zlecenie poślizgiem przeszło na rok 1977. W związku z tym, termin realizacji nadal nie jest pewny, choć ujęty został w planie zabezpieczenia produkcji na III kwartał br. Zmiana umiejscowienia lamp oświetleniowych nastąpi po wykonaniu nowego pomostu a na podciągarkę do cystern i wagonów wysłano zlecenie do Działu Konstrukcyjnego celem opracowania projektu. Kierownik Oddziału Stacji Kwasów — A. Simuchin.—

## Aby ług się nie marnował

— „Odpowiadając na notatkę korespondenta, zwracamy uwagę na fakt, iż pracownicy zakładu interesują się i „żyją” bliskimi im sprawami. Wycekl ługu, na które korespondent zwrócił uwagę, powodowane są najczęściej nieszczelnościami króćców bocznych cysterny, tak zwanego rozładunku dolnego. Dla nas korzystniejszy jest rozładunek górny, przy użyciu pompy lub sprężonego powietrza. Do tego sposobu rozładunku, Oddział się przygotował, gdyż cysterny z opróżnieniem dolnym miały być wycofane. Jednak część ich jest w dalszym ciągu w użyciu.

Kierownik Oddziału wielokrotnie już interweniował u dostawców, wykazując uszkodzenia w armaturze spustowej cystern (nam nie wolno wykonywać tego rodzaju napraw!).

Natomiast sporadyczne nieszczelności, które w ruchu mogą powstać w naszej instalacji spustowej są natychmiast likwidowane, i to ze względu na oszczędności, jak również bezpieczeństwa pracy zatrudnionych tam ludzi. Kierownik Oddziału Alkalizacji — Cz. Kordzik.—

OD REDAKCJI

Cieszy nas, że jak zapewnia Kierownik — pracownicy interesują się i „żyją” bliskimi im sprawami, martwi, że nie dowiedzieliśmy się co się będzie robiło, aby ług się nie marnował przy rozładunku cystern „z opróżnieniem dolnym”.

## Dziurawa rynna

— „Nad wejściem do budynku socjalnego Wytwórni Celulozy, rynna jest dziurawa i wody deszczowe zamiast spływać rynną do kanału, ściekają po ścianie budynku i niszczą go.

Skutki tego już są takie, że ściana frontowa w sali zebrań w tym budynku jest czarna.

Do kogo należy naprawa rynny? — K.O.—

— „Informuję, że naprawa rynien, blacharki i dachów w budynku socjalnym Wytwórni Celulozy należy do Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego. Na wykonanie tych prac wystawił zlecenie 6 stycznia 1976 roku, zostało ono w 60% zrealizowane.

Remont dachów, rynien, wywietrzników, na wszystkich budynkach Wytwórni Celulozy, łącznie z budynkiem socjalnym, ujęty był planem zabezpieczenia produkcji na rok 1976, odpowiedzialnym za wykonanie tego zamierzenia jest TM.

Zgodnie z zarządzeniem Dyrektora z dnia 26 stycznia 1976 roku o postępie pracy informowałem Dział Organizacji i Badania Pracy. Mechanik Wytwórni Celulozy J. Dobosz.—

## Słuszny wniosek

— „W odpowiedzi na notatkę: „Aerometry też można oszczędzać” informuję, że korespondent — nasz pracownik, doszedł do słusznego wniosku, że areometry szybko się zużywają na skutek ciągłego przebywania w ługu sodowym, który jak wykazuje doświadczenie, rozpuszcza szkło i areometry zaczynają źle wskazywać ciężar właściwy ługu. Ograniczenie zużycia areometru, jedynie do czasu pomiaru, a następnie wyjęcie areometru i włożenie do naczyń z wodą, znacznie, nawet kilkakrotnie, przedłuży żywotność areometrów.

(Dokończenie na str. 2)

## Na tematy dnia

### Wiosenny, społeczny

Tradycyjnie już, co roku, z przybliżeniem kalendarzowej wiosny, przystępujemy do społecznego przeglądu warunków pracy.

Tradycja jednak, nie powinna pozwolić w tym przypadku na opieranie się o schemat, w tematyce przeglądu. Z roku na rok następuje poprawa warunków pracy w naszym zakładzie, coraz większa ilość osób społecznie i z obowiązku służbowego zajmuje się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy, sytuacja ciągle się zmienia, ale jest jeszcze sporo do zrobienia.

Przyzwyczajając pracowników do stałego pamiętania o bezpieczeństwie swoim i swoich kolegów, zwiększenie ich świadomości w tym zakresie, to na pewno zadanie trudne, które realizuje się powoli, różnymi środkami i drogami.

Pracownicy powinni znać przepisy i instrukcje bhp, zgodnie z nimi wykonywać swoją pracę, oraz dbać o należyty stan maszyn, urządzeń i narzędzi. Aby to było możliwe w praktyce, nadzór i kierownictwo musi stworzyć odpowiednie warunki, dawać dobry przykład, traktować sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy na równi ze sprawami produkcji.

Działaniem, które tą dobrą atmosferę umacnia jest właśnie wiosenny społeczny przegląd warunków pracy.

Trzeba jednak przed jego rozpoczęciem zastanowić się i ustalić, na jakich, szczególnie ważnych dla zakładu w danym okresie, kierunkach, skupić głównie uwagę. Do tego po-

(Dokończenie na str. 3)

## Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W pierwszej dekadzie kwietnia br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 kwietnia — Emilia Bienkowska z Działu Transportu i Ryszard Janik kierownik Laboratorium Badawczego,

3 kwietnia — Tadeusz Hejne z Wydziału Mechanicznego,

4 kwietnia — Stanisław Mielniczek z Oddziału Włókiarni,

8 kwietnia — Władysław Faryniarz z Wydziału „EL” i Bronisław Karski z Działu Księgowości.

W pierwszej dekadzie kwietnia minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 kwietnia — Marian Duda z Oddziału Celulozy,

6 kwietnia — Włodzimierz Jedliński z Działu Transportu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają jubilatów Dykcja i Samorząd Robotniczy.

I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec i dyrektor naczelny Stanisław Bogusz gratulują zmianie Władysława Dębiczaka z Oddziału Regeneracji Ługu zajęcia drugiego miejsca we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku”. Od lewej: Marian Fidura, Jan Taczała, Zbigniew Beszczyński i Ignacy Perugiewicz.

Fot. Z. Adamski



Alkalizacja jest pierwszym Oddziałem w Wytwórni Włókien Celulozowych — tutaj rozpoczyna się produkcja włókna.

Arkusze celulozy skierowane do holendrów poddawane są merceryzacji, aby pozbyć się części rozpuszczalnych w ługu. Po rozrzedzeniu powstaje alkaliceleuloza, która po odpraszaniu, rozdrobnieniu i podgrzaniu w dojrzałym taśmowym stozie, już dojrzała, podawana jest transportem do wag i gniotowników, gdzie powstaje wiskoza czyli ksantogean celulozowo-sodowy.

Głównym surowcem używanym w Oddziale Alkalizacji jest ług sodowy. Zużywa się go 70 ton na dobę, do merceryzacji czyli ługowania celulozy.

Posiada on właściwości żrące i stąd ślady jego działania widoczne są w Oddziale na każdym prawie kroku.

Szczególnie silne są przecieki na ścianach i stropach hali produkcyjnej, w hall holendrów ściany działowe są tak skorodowane, że będzie je trzeba wyburzyć i zastąpić nowymi.

Najmniejszy nawet przeciek ługu z pomp, pras i holendrów zmyty wodą,

## Tylko jeden problem Oddziału Alkalizacji

nie zaprzestaje szkodliwego działania, ale dostając się w złącza stropów, ścian i posadzek kontynuuje swoje niszczycielskie działanie.

A działanie to jest długotrwałe, skoro na przykład w ponad dziesięć

lat już nie używanej hali dializerów, odremontowanej, co jakiś czas jeszcze na ścianach zarysowują się przecieki.

(Dokończenie na str. 3)

## Oddział Elany pierwszy Tytuły Mistrzów-Gospodarności dla trzech Oddziałów

Po raz pierwszy podsumowane zostało współzawodnictwo o tytuł Oddziału — Mistrza Gospodarności.

Inicjatorzy tego współzawodnictwa chcieli w większym stopniu niż dotychczas, włączyć załogi i kierownictwa oddziałów produkcyjnych i usługowych, do działania w kierunku poprawy gospodarki surowcami i materiałami, chcieli popularyzować dobre osiągnięcia w tym kierunku, oraz

wyróżnić ludzi dla tych celów zasłużonych.

Niewątpliwie okres był jeszcze za krótki, aby ocenić co się już udało, a co jeszcze nie.

W pierwszej ocenie, przeprowadzonej za rok 1976, głównie zwrócono uwagę na to, w jakim stopniu Oddziały, które przystąpiły do współzawodnictwa o tytuły Mistrzów Gospodarności, poprawiły gospodarkę wyznaczonymi i wspólnie uzgodnionymi podstawowymi surowcami oraz jakie mają osiągnięcia w całokształcie gospodarki.

Spośród dziewięciu Oddziałów, które zgłosiły przystąpienie do współzawodnictwa w ubiegłym roku, jury postanowiło przyznać tytuły Mistrza

w redakcji, względnie w skrzynce na listy koło lokalu „Wspólnego Celu”.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 3)

## Konkursy XXX na temat historii Celwiskozy

Z okazji jubileuszu Zakładu, redakcja naszej gazety wspólnie z Komitetem Obchodu XXX-lecia, organizuje wielki, dwuetapowy KONKURS XXX-lecia na temat historii Celwiskozy.

W kolejnych sześciu numerach „Wspólnego Celu” zamieszczane będą pytania quizowe, na które trzeba będzie nadesłać odpowiedź do redakcji. Za dobrą odpowiedź otrzymuje się 10 pkt.

Sześciu uczestników pierwszej części KONKURSU XXX, którzy za trafne odpowiedzi otrzymają największą ilość punktów, zakwalifikuje się do części drugiej — FINAŁU, który rozegrany zostanie na festynie z okazji XXX-lecia i Dnia Chemika w czerwcu br. w Sosnowce Dolnej. Dla zwycięzców ufundowane zostaną cenne nagrody, o których poinformujemy już wkrótce! Zachęcamy wszystkich do udziału!

Dzisiaj zamieszczamy pierwsze pytania KONKURSU XXX i czekamy na odpowiedzi, które należy składać

## Najlepsi pracownicy i koledzy

Zainicjowane przed wielu laty przez naszą redakcję wybory najlepszego pracownika i kolegi, kontynuowane są obecnie co roku, przez Komisję Współzawodnictwa Pracy. Dotychczas szaczone tytuły najlepszych pracowników i kolegów, w drodze powszechnych plebiscytów w oddziałach, przyznano w tym roku następującym pracownikom:

Oddział Celulozy — Jan Fałęcki i Andrzej Osowski, Oddział Regeneracji Ługu — Jan Taczała i Stanisław Dzieciatkowski, Oddział Włókiarni — Tadeusz Wawrzynowski, Stanisław Salata, Feliks Salata, Mieczysław Suchecki, Jan Juchniewicz, Oddział Stacji Kwasów — Kazimierz Dorosko i Marian Ozimek, Oddział Przygotowalni Wiskozy — Maria Michniewska i Roman Mieszala, Oddział Alkalizacji — Władysław Paździora i Mieczysław Zaloga, Oddział Belowacek — Zbigniew Muszyński, Oddział Elany — Jan Saternus, Oddział Elastonu — Henryk Nawrocki, Laboratorium Analityczne — Maria Korzon, Wydział Wodno-Chemiczny — Stefan Zagórowski, Wydział Budowlano-Antykorozyjny — Mieczysław Kalina i Zygmunt Piódowski, Wydział Remontów — Ryszard Lasota i Mieczysław Waleśiak, Wydział Elektryczny — Władysław Małęda i Zygmunt Błaszczyk.

Franciszek Jur.





## Najlepsi we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku”

Zapotrzebowanie na prace blacharsko-dekarskie w naszym zakładzie jest duże. Mamy przecież w Celwiskozie wiele budynków, o które trzeba dbać; aby dachy nie przeciekały a budynki nie niszczyły się.

Ogrom prac jakie wykonuje zespół blacharsko-dekarski ze zmiany Jerzego Gaska z Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego, obrazują następujące dane z roku 1976: wykonano 49 remontów budynków przemysłowych i gospodarczych, zużywając m. in. 8.500 m<sup>2</sup> papy i 33.000 kg lepiku.

Prace te wykonało jedenastu następujących ludzi zmiany Jerzego Gaska: Wolfgang Neisser, Grzegorz Pełcol, Zygmunt Ulicz, Henryk Paszkowski, Jan Jaworski, Ryszard Mącznyński, Józef Gozdek, Bernard Piekarski, Józef Uba, Jerzy Witke i Jerzy Pietrzak.

We współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku” za rok 1976, zmiana zajęła pierwsze miejsce w Wytwórni Mechaniczno-Remontowej i drugie miejsce w zakładzie, w grupie usługowej. Wyprzedziła ją tylko w tej grupie zmiana elektryków Ireneusza Nawackiego i Adama Wieszowskiego.

Swoją pozycję we współzawodnictwie zmiana zawdzięcza nie tylko pracy bez wypadku od roku 1972, ale również dobremu wynikowi, dużej sumie i zaangażowaniu.

Praca blacharza-dekarza nie jest w naszym zakładzie łatwa: pracują na różnych wysokościach, niejednokrotnie w trudnych warunkach. A jednak pracują dobrze i bez wypadku.

W zależności od tego, co robią, zmiana jest zawsze podzielona na ma-

łe zespoły, z których każdy, wykonuje inne zadanie.

Przedstawiamy kilku pracowników tej zmiany.

**JÓZEF GOZDEK** ślusarz remontowy i jednocześnie operator maszyn budowlanych pracuje w naszym zakładzie już 22 lata. Pod jego opieką znajdują się 4 kompresory i 12 betoniarek. Powierzony jego pieczy sprzęt, jest zawsze sprawny, przez dwa dziesięciolecia nie miał wypadku przy pracy!

**BERNARD PIEKARSKI** ślusarz remontowy pracuje w zakładzie od roku 1961, jest konserwatorem maszyn budowlanych i operatorem wózka wiadłowego.

**JÓZEF UBA** pracuje w Wydziale Budowlanym od roku 1964 jako murarz, od 1970 roku jest kierowcą wózka akumulacyjnego.

Najstarszy stażem w tym zespole **RYSZARD MACZYŃSKI** jest szklarzem.

Najmłodszy wiekiem **JAN JAWORSKI** i **JERZY PIETRZAK** właśnie ze względu na swój młody wiek, pracują wyłącznie w warsztacie blacharskim, gdzie przygotowują półfabrykaty, do montażu przy obróbce blacharskiej.

Zajęcie pierwszego miejsca w Wytwórni i drugiego w Zakładzie we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku” przez zmianę, to na pewno duża zasługa mistrza **JERZEGO GASKA**, który tak organizuje pracę, aby przebiegała ona prawidłowo, sprawnie i zgodnie z przepisami i instrukcjami bhp.

Stefan Brocki

## Projekt racjonalizatorski W. Chmiela, M. Gila i B. Rumki

Na giełdzie racjonalizatorskiej o te matyce bhp, w naszym zakładzie drugą nagrodę w wysokości 1.500 zł przyznano zespołowi w składzie: Władysław Chmiel, Marian Gil i Bolesław Rumka, za projekt racjonalizatorski pod nazwą: „Urządzenie podające opakowania szklane do myjki tunelowej XMB 25”.

Dotychczas stosowane w wytwórni wody gazowanej Działu Socjalnego urządzenie, składa się ze stołu, usytuowanego pod pewnym kątem w stosunku do poziomu myjki i pokrytego tego blachą falistą, oraz z podajnika bębnowego, którego promień jednej czwartej koła, jest również pokryty blachą falistą. Urządzenie jako całość umocowane jest do obudowy myjki, na wysokości listwy podającej.

Zasada pracy polega na tym, że kiedy listwa podająca myjki znajdu-

je się w górnym położeniu, bęben sprzęgnięty z ramieniem listwy zrównuje się ze stołem urządzenia, co pozwala na swobodny spływ, do osmiu rowków, podawanych przez obsługę butelek. Kiedy następnie listwa podająca myjki osiągnie położenie dolne, wtedy bęben ruchem przeciwnym do listwy, podaje butelki na listwę maszynową i w rowkach urządzenia znajdują się szesnaście butelek. Kiedy osiem z nich zostanie podanych do napełnienia, zwalnia się osiem miejsc, które obsługujący uzupełnia nowymi butelkami.

Autorom projektu racjonalizatorskiego chodziło o to, aby załadowanie brudnych butelek do myjki tu nelowej, nie musiało odbywać się w niewygodnej pozycji zgiętej, oraz

(Dokończenie na str. 3)

Wypijamy w zakładzie codziennie wiele butelek „Wojcieszowianki”, smacznej wody gazowanej. Jak otwierać flaszki z „Wojcieszowianką”?

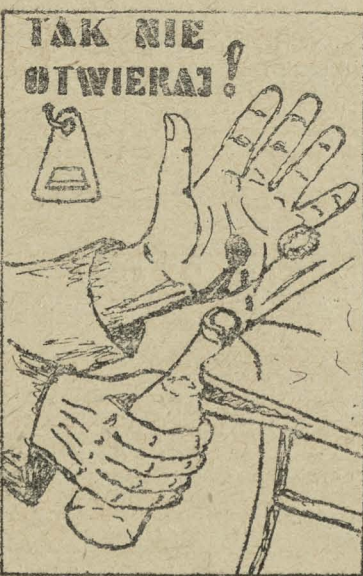
Chyba nie trzeba pisać instrukcji w tej sprawie? Rzecz w tym, iż mimo kilkakrotnego dostarczenia dla oddziałów specjalnych otwieraczy do kapsli (patrz na rysunek!) po pewnym czasie ich brak. Stosuje się więc własne, bardzo niebezpieczne metody, uwalniania butelki od kapsli: o drzwi, o krzesło, o stół.

O jednym takim wypadku przy pracy, spowodowanym w ten sposób, pisaliśmy już w rubryce „Czego nas uczy wypadki przy pracy”?

Dzisiaj zamieszczamy rysunek, który przestrzega: **TAK NIE OTWIERAJ!**

Przychodzą dni cieplejsze, będziemy mieli większe pragnienie i będziemy na pewno pić więcej „Wojcieszowianki”.

Postaramy się o specjalne otwieracze, nie narażamy rąk na kontuzje! Nie przysparzajmy w zakładzie wypadków, które chociaż nazywają się wypadkami „przy pracy”, mało z właściwą pracą mają wspólnego. **W**



## Uwaga! — przy cysternach z substancjami żrącymi

W bezpieczeństwie pracy kolor żółty oznacza — ostrzeżenie. Dlatego zastanawiając się nad przyczynami wypadku, jaki miał miejsce 14 lutego br. w Dziale Transportu, myślę, że dobrze by było aby cysterna z kwasem siarkowym cała była pomalowana na ten kolor, aby bez przerwy alarmowała, ostrzegała...

Czy jednak wtedy manewrowy Mieczysław Brożek uważałby bardziej i ostrzeżenie wypadku?

Oto pytanie, na które trudno odpowiedzieć...

O tym, że przy manewrowaniu cysternami z materiałami żrącymi należy postępować ostrożnie, wiedzą chyba kolejarze nie od dzisiaj.

Wypadało by dlatego, aby cysterny także zostały dobrze zlustrowane przed rozładunkiem, aby nie zaskoczyła kolejarzy nieprzyjemna niespodzianka.

Również i w czasie odstawiania cystern, opróżnionych już z substancji żrących, należy je przedtem obejrzeć, czy z rurociągu, którym jest tankowana do magazynu substancją, nie ma przecieków...

Nie pamiętał o tych zasadach ostrożności manewrowy Mieczysław Brożek i źle na tym wyszedł.

Właśnie wymieniał on obok Stacji Kwasów pustą cysternę po kwasie siarkowym, na cysternę pełną.

Kiedy już te czynności wykonał, zwrócił uwagę na popaloną nogawkę i wtedy spostrzegł, że ma poparzoną nogę.

Ponieważ nie zastał nikogo w przychodni, kiedy się tam udał po raz pierwszy, drugi raz poszedł dopiero po dwóch godzinach, około osiemnastej.

Po założeniu opatrunku skierowany został do pracy. Kiedy następnego dnia udał się do lekarza, otrzymał kilkudniowe zwolnienie z pracy.

Ponieważ nasuwa się podejrzenie, że w nawale codziennych zajęć, pracownicy drużyny manewrowych zapominają o ostrożności i przepisach bhp, postanowiono po wypadku jakieś mu uległ manewrowy Mieczysław Brożek, przypomnieć niektóre sprawy z tym związane.

Bronisław Ralo

## Wacław PRZEWŁOCKI

(Dokończenie ze str. 1)

ani łatwa. W pustych, pełnych gruzu halach, w kupach beładnie porzuconego złomu, trzeba było szukać materiału, który będzie się nadawał do użytku.

Ale było wiele zapału, który panował wśród pierwszych pracowników Celwiskozy. Dobra organizacja pracy pozwalała na osiągnięcie systematycznych wyników i przekazywanie do montażu codziennie niemal, kilku nowych elementów.

Pracowało się wtedy do późnego wieczora, obłady pracownicy spożywali w stołówce zakładowej.

Kiedy na przygotowanej w tych warunkach pierwszej w zakładzie aparaturze półtechnicznej, wyprodukowane zostały pierwsze kilogramy stilonowego jedwabiu, było to wielkie dla wszystkich, nielicznych jeszcze wtedy pracowników zakładu, wydarzenie. Przy tej okazji inż. Albrecht złożył im serdeczne podziękowanie, za wysiłek i wyniki pracy.

Potem zespół ślusarzy pracował nad udoskonaleniem aparatury i zajął się przygotowaniem nowej instalacji, tak zwanej dużej techniki, dla mającego powstać w Gorzowie Wielkopolskim wielkiego zakładu.

Przy instalacji urządzeń i przy ruchu fabryki gorzowskiej, pracowało wielu pracowników Celwiskozy, niektórzy z nich oddelegowani tam okresowo, pozostali na stałe.

Wyjechał również na rozruch nowej, wielkiej fabryki do Gorzowa Wacław Przewłocki. Choć zaproponowano mu mieszkanie i pracę, pozostał wierny Jeleniej Górze i Celwiskozi. Potem pracował przy montażu maszyn ruszowych w Oddziale Włókiarni, ukończył kursy: ślusarski, czeladniczy i kreślarski, dzisiaj pracuje w Wydziale Remontowy i aktualnie zajmuje się regenerowaniem pralnic dla Oddziału Przygotowalni Wiskozy i nagrzewnic wypożyczone dla Oddziału Stacji Kwasów.

W zakładzie, z którym związał się lat swojego życia, zna każdą prawie maszynę i urządzenie, albowiem był przy ich montażu, w pierwszych dniach powstania zakładu.

Zbigniew Adamski

## KONKURS XXX

(Dokończenie ze str. 1)

Zyczymy zdobycia wielu punktów i dobrej zabawy!

KONKURS XXX KUPON PIERWSZY

PYTANIE 1.

Produkcja pierwszych kilogramów jakiego włókna, dała początek historii Celwiskozy? — ELANA, STILON, ELASTON

PYTANIE 2.

Na ilu kilogramowej aparaturze produkowano pierwsze włókno w naszym zakładzie? — 2 kg, 3 kg, 5 kg

PYTANIE 3.

Kto jest pracownikiem o najdłuższym stażu pracy w naszym zakładzie? — Mieczysław Polański, Wacław Kokociński, Zdzisław Rzeźnio wiecki.

PYTANIE 4.

W którym mieście kontynuowana jest produkcja włókna, które było pierwszą produkcją naszego zakładu? — Toruń, Gorzów, Szczecin

PYTANIE 5.

Ilu jest aktualnie w naszym zakładzie jeszcze pracowników o trzydziestoletnim i dłuższym stażu pracy? — 31, 32, 33.

Z odpowiedzi udzielonych na postawione wyżej pytania, należy wybrać właściwą, pozostałe zaś należy skreślić. Po uzupełnieniu rozwiązania własnym imieniem i nazwiskiem, kupon KONKURSU XXX należy przekazać do Redakcji „Wspólnego Celu”.

.....  
Imię i nazwisko wypełniającego

## Co czytać?

„Niniejsza praca w żadnym wypadku nie rości sobie pretensji do przedstawienia całości współczesnej problematyki Ameryki Łacińskiej. Ani, tym bardziej nie pretenduje do wyczerpującego, naukowego wykładu poruszanych w niej spraw. Powstała ona jakby na marginesie dziennikarskich wdrówek autora po zielonym kontynencie”.

Tak rozpoczyna swój odautorski komentarz, znany publicysta i dziennikarz Ignacy Krasicki, twórcą interesującej książki pt. „Dokąd zmierza Ameryka Łacińska”, wydanej nakła-

dem Instytutu Wydawniczego Centralnej Rady Związków Zawodowych (cena egzemplarza 35 zł).

Praca Ignacego Krasickiego omawia konflikty klasowe, zarysowujące się w różnych krajach Ameryki Łacińskiej, podane w sposób interesujący, uzupełnione uwagami i obserwacjami samego autora. Indywidualne spojrzenie autora na wiele spraw kontynentu Ameryki Łacińskiej, to jedna z licznych zalet książki. Ważnym jest także fakt, iż wiele z problemów omawianych w książce, poruszanych jest po raz pierwszy w naszej literaturze.

Zachęcamy do zapoznania się z tą niezmiernie interesującą pozycją. **K.**

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Mjarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

## Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystkim pracownikom, którzy wystąpią z podobnymi wnioskami, gdzie przewidziane są oszczędności, należą się pełne słowa uznania. Zastępca kierownika Oddziału Regeneracji Ługu — R. Kajka.—

## Taki jest nasz zawód i praca

— „Chcę indywidualnie ustosunkować się do notatki z nr 6 „Wspólnego Celu” z 28 lutego br.

Jestem byłym pracownikiem PKP, ze świadectwami, egzaminami oraz 25-letnią praktyką w pracy manewrowej, podobnie jak 90% pracowników manewrowych w Celwiskozi. Wszyscy oni jako byli pracownicy PKP znają dobrze prawa swojej pracy, określone w instrukcji drużyn konduktorskich i manewrowych R-25, oprócz tego znają przepisy bocznic kolejowych, będących własnością zakładu. Do tego mamy jeszcze co mi się szkolenia z instruktorami z PKP, w danym zakresie pracy i z przepisów, jak również zmian na PKP.

W konstrukcji wagonu dane stopnie są wyłącznie dla przeprowadzającego manewry (nie mylić z zakazem jazdy na stopniach, w pociągu na szlaku!). Wskakiwanie jak i zeskakiwanie w czasie jazdy jest dozwolone przepisami na odpowiednich szybkościach. W Celwiskozi od cinki wynoszą 50 — 100 — 200 m i nie ma nawet możliwości rozwinięcia jej a jest ona u nas ograniczona do 10 km na godzinę.

Co do przerobienia zwrotnic przed taborem, no cóż, jeszcze skrzydła nam nie urosły, więc musimy podjeżdżać do rozjazdów i przerabiać je... Bo to również należy do naszych obowiązków: sprawujemy obowiązki manewrowego i zwrotniczego (prawo bocznic kolejowych).

Dlaczego nikt z redakcji nie przyjdzie na nasze szkolenie, co wiele by wyjaśniło z naszej pracy i dało jej prawdziwy obraz. Dodam, że spinanie jak i rozpinanie wagonów, dokonuje się w ruchu taboru, na szybkościach przewidzianych instrukcją. Przy pracy posługujemy się sygnałami (wzrokowe i słuchowe) a co to znaczy i czy zabezpiecza w pracy, to proszę przyjąć do wiadomości, że „sygnał kolejowy jest rozkazem podlegającym natychmiastowemu wykonaniu, bez jakiegokolwiek dyskusji”, co zaznaczono w przepisach PKP, to jest w R-25 i P.E.T.

Robienie z nas kaskaderów jest dla lekie od prawdy, taki nasz zawód i taka praca, choć wiele ludzi mi mówiło, że nawet za 10 tysięcy nie chciałby tak pracować. A my mamy rutynę, wycucie i lubimy swoją pracę, chociaż ktoś postropony nie może nas zrozumieć i myśli że tamie my wszystkie prawa świata. A my zwykli ludzie, tylko przydzieleni do specjalnej pracy jak oblatywacze samolotów.

Rzyżko jest wszędzie, nawet w postaci doniczki spadającej z balkonu lub z okna na głowę przechodnia.

Od naszej sprawności i szybkości w pracy zależne jest postojowe jak i zarobek brygad.

Martwi nas tylko, że pracownicy zakładu chodzą po torach, nie mając znajomości pracy manewrowej, co stwarza zagrożenie ich życiu. Kiedy zwracamy uwagę spotykamy się z grubiaństwem i obelgą!

Tadeusz Białas ustawiając wagonów.—

OD REDAKCJI

Bardzo podobał się nam list Tadeusza Białasa i jego żywa reakcja na uwagi naszej notatki.

Bylibyśmy już zupełnie spokojni, gdyby nie to, że powołuje się on na rutynę naszych kolejarzy. A jak wiele my z doświadczenia — rutyna w pracy, niekiedy może spowodować brak koniecznej przy wykonywaniu niebezpiecznej pracy, ostrożności i czujności, co powodowało już niejednokrotnie wypadki przy pracy w naszym zakładzie.

Oby się to nie zdarzyło w pracy manewrowych i zwrotnicznych!

Nie zgadzamy się również, że ryzyko jest wszędzie i że doniczka musi spaść z okna.

Rzyżka można i trzeba unikać tam, gdzie jest to możliwe.

A doniczki trzeba tak ustawiać, aby nie groziły one głowom przechodniów.

**W TEJ RUBRYCE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDZ NA KAŻDY TWÓJ LIST DO REDAKCJI**



**NASI KORESPONDENCI PISZA**

**W Domu Chemika**

— „W rubryce „Nasi korespondenci piszą”, którą przed rokiem zaproponowałem, nikt nie pisał jeszcze o sprawach Domu Chemika, a są to sprawy niemałej liczby ludzi, pracujących w zakładzie.

Mieszkają oni tutaj częstokroć, latami, wielu z nich czeka na mieszkania spółdzielcze, a nie zawsze dużo czasu spędzają w mieszkaniu, w jednym pokoju jest przyjemnością, należało by więc aby pod innymi przynajmniej względami, życie w Domu Chemika biegło bez zakłóceń.

Moim zdaniem — Kierownictwo Hotelu dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec mieszkańców, jest dobrze zaopatrzone garmatnią, dwa telewizory do dyspozycji, gazety.

Nasz hotel bierze udział w konkursie „Trybuny Ludu” na najlepiej działające hotele pracownicze.

Mieszkam w Domu Chemika już trzy lata i chociaż nie mam zastrzeżeń do pracy personelu, mam duże zastrzeżenia do zachowania się niektórych mieszkańców.

Oto kilka przykładów z ostatnich dni.

W łazience rozbito muszlę, recepcjonistka, starsza osoba, została pobita przez mieszkańca, 19 marca to samo

spotkało jednego ze starszych pracowników zakładu. Kilku chuliganów i wandalów próbuje nam narzucić swoją wolę.

Ponieważ MO nie zawsze może przybyć na czas, proszę o interwencję „Wspólny Cel”, zmierzającą do ukroczenia awantur oraz wprowadzenia ładu w Domu Chemika, aby przebywanie w nim było dla wszystkich wygodnym i przyjemnością.

Seweryn Janowski. — ”

**OD REDAKCJI**

Chociaż najprostszą drogą byłoby eksmitowanie z Domu Chemika chuliganów i wandalów, myślimy że praca nad poprawieniem sytuacji nie może się do tego ograniczyć.

Trzeba rozpocząć (a może kontynuować?) pracę wychowawczą, Samorząd Robotniczy nie może istnieć tylko na papierze, ale powinien być pomocnikiem Kierownictwa D.Ch. Dlatego spodziewamy się, że najbliższe posiedzenie tegoż Samorządu zajmie się sprawami wydarzeń, o których mowa w liście naszego korespondenta i że wkrótce będziemy mogli poinformować naszych czytelników co się będzie robiło, aby w Domu Chemika było lepiej.

Aby nasz hotel mógł liczyć się w konkursie „Trybuny Ludu”, nie wystarczy tylko do konkursu przystąpić, ale trzeba działać.

kę odzieżową wystawioną dla Tadeusza Przybyszewskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5882 wystawioną dla Mirosława Hajdasa.

Unieważnia się zgubioną książeczkę uprawniającą do prowadzenia wózka akumulatorowego, wystawioną dla Mirosława Hajdasa.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadry a książeczek odzieżowych do Działu Zaopatrzenia.

k.

na pewno eliminuje w większym stopniu zmęczenie i wpływa na lepsze samopoczucie obsługi.

Przez obudowanie listwy dodatkową blachą z rowkami, zabezpieczono obsługującego myjkę przed wypadkiem, w czasie nakładania butelek w przypadku gdyby doszło do zesliznięcia się ręki z butelki i dostanie się jej między listwę i stół podający.

Dodatkowe efekty zastosowania projektu to możliwość wykorzystania transportera, również do automatycznego transportu koszy i butelek z magazynu.

Marian Kotlarek

co robić aby w przyszłości było lepiej?

Podaję tylko trzy przykłady, ale na pewno można do najważniejszych kierunków działania wybrać i inne...

Praca więc zespołu, który ma prowadzić społeczny przegląd, powinna się zacząć jeszcze przed wyznaczonym terminem rozpoczęcia akcji, chodzi bowiem o przygotowanie kierunków działania dla szerokiego aktywu, który będzie w przeglądzie uczestniczył.

Spółeczny przegląd warunków pracy — to okazja do działania dla wszystkich pracowników zakładu.

Dlatego proponujemy: piszcie do nas na temat — jakie zagrożenia widzicie na swoich stanowiskach pracy?

Co wam przeszkadza w rzetelnym wykonywaniu obowiązków?

Wasze listy zamieszczamy będziemy w naszych stałych rubrykach: „Listy do redakcji” i „Nasi korespondenci piszą”.

Stefan Karski

Tak jak w roku ubiegłym, również w tym roku Dział Socjalny poleca pracownikom naszego zakładu i członkom ich rodzin, wiele ciekawych miejsc wczasowych.

A więc chociaż wczasy w Uście są nadal w modzie, można skorzystać również z innych propozycji wypoczynku, również nad morzem, ale także w miejscowościach znanych z innych atrakcji, niż tylko plaża i kąpiel. Tak jak w roku ubiegłym proponuje się więc Zamrzeniec nad Zbiornikiem Koronowskim.

W tym roku z wczasów w Zamrzeniu, w Ośrodku Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, skorzystać będzie mogło 54 pracowników Zakładu i członków ich rodzin.

Zakwaterowanie w domkach kempingowych w sześciu następujących turnusach: od 7 do 20 czerwca, od 22 czerwca do 5 lipca, od 7 do 20 lipca, od 26 lipca do 8 sierpnia, od

on z wielu malowniczo położonych jezior, o łącznym obszarze 16 km<sup>2</sup>. Wokół ośrodka od Bydgoszczy, między Brdą i Wisłą, rozciągają się wspaniałe Bory Tucholskie, sosnowe z domieszką drzew liściastych.

To położenie Zamrzenia zapewnia miły, spokojny i urozmaicony wypoczynek.

Dojazd do Zamrzenia pociągiem do Bydgoszczy, a następnie autobu-

**Wczasy w Borach Tucholskich**

10 do 23 sierpnia, od 25 sierpnia do 7 września.

Ośrodek posiada własną stołówkę, kawiarnię, salę telewizyjną oraz przy stań wodną z kajakami, żaglówkami i rowerami wodnymi — wszystko do dyspozycji wczasowiczów.

Amatorzy wędkowania będą mogli łowić ryby, piękne lasy zachęcają do grzybobrania i zbierania jagód leśnych.

Przed wszystkim jednak należy zwrócić uwagę na wspaniałe położenie ośrodka nad Zbiornikiem Koronowskim, który powstał po wybudowaniu zapory na Brdzie. Składa się

sem PKS do ośrodka, odległość od Jeleniej Góry około 430 km.

Zdzisław Rześniowiecki

\*

P.S. Dla amatorów ciszy leśnej: W Borach Tucholskich przeważają drzewa sosnowe, są również brzozy, osiki i jarzębiny. Wiele tu roślin rzadkich i chronionych.

W faunie poza zwierzyną łowną, jak jelenie, sarny, lisy i dziki również ptaki chronione: orzeł, bielik, żuraw, czapla siwa, labędź niemy, sowa i sokół.

**Oddział Elany pierwszy**

(Dokończenie ze str. 1)

Gospodarności trzem Oddziałom, kla syfikując i oceniając je następująco.

Pierwsze miejsce przyznano Oddziałowi Elany za wybitną poprawę gospodarki surowcami, wyróżniającą się oszczędnościami w dwóch podstawowych, wybranych do współzawodnictwa surowcach. Oddział zmniejszył więc zużycie soli potasowej z planowanych 32 kg do 29 kg na tonę produkcji i zużycie DMT z planowanych 1063 kg do 1027 kg na tonę produkcji.

Poza tym Oddział Elany zmniejszył zużycie pozostałych surowców: glikolu z 455 do 451 kg, krajanki poli- meru z 1026 do 1005 kg, azotu z 18,5 m<sup>3</sup> do 18,4 m<sup>3</sup> i bieli tytanowej z 3,3 do 2,54 kg, na tonę produkcji.

Drugie miejsce przyznano Oddziałowi

Alkalizacji, który dobrze gospodarując surowcami i poprawiając ogólną gospodarność, uzyskał poważną oszczędność w zużyciu ługu sodowego, podstawowego surowca, wyznaczonego specjalnie do współzawodnictwa. Oszczędność ta wynosi 3 kg na tonę produkcji.

Trzecie miejsce przyznano Oddziałowi Stacji Kwasów za obniżenie zużycia siarczanu cynku z planowanych 22 do 21,7 kg i utrzymanie się we wskaźniku 1052 kg na tonę produkcji w zużyciu kwasu siarkowego.

Wszystkie trzy wymienione Oddziały otrzymują tytuły Mistrza Gospodarności i honorowe dyplomy naszej gazety, a pierwszy we współzawodnictwie Oddział Elany również puchar „Wspólnego Celu”.

Stanisław Kozar

**Problem Oddziału Alkalizacji**

(Dokończenie ze str. 1)

Zresztą jak ług sodowy niszczy budynek Oddziału Alkalizacji widać również na zewnątrz. W tej sytuacji warto zapytać, co dalej?

Jak się twierdzi w Oddziale Alkalizacji obsługa nie ma możliwości zmniejszenia ilości przecieków.

Jest jednak paradoksem, że kiedy przeciek ługu polewa się wodą, aby go rozcieńczyć i uczynić mniej szkodliwym, to równocześnie czyni się go bardziej szkodliwym dla posadzek, ścian i stropów, gdyż rozcieńczony, z wodą szybciej dostaje się w różne zakamarki i działanie jego, jest wtedy bardziej groźne niż ługu stężonego.

Obsługa ma więc jeszcze jedną radę na przecieki: meldowanie o każdym nawet najmniejszym, aby mogli przystąpić do działania remontowego. Są to jednak działania doraźne, bez większych skutków.

Natomiast w dalszej przyszłości, która obliczona jest na trzy lata, nastąpić ma modernizacja urządzeń Oddziału Alkalizacji.

Holendry, egalizatory i prasy mają być zastąpione nowoczesnymi, małą gabarytowymi prasami sunda i ługownikami.

Zbigniew Adamski

**SŁOWNICZEK EKONOMICZNY**

**PRODUKCJA CZYSTA** — jej wartość oblicza się odejmując od ogólnej wartości produkcji koszty materiałowe na które składają się materiały i surowce, paliwa, transport, a także koszty poniesione przez inny zakład, dostarczający półfabrykaty. Produkcja czysta — to nowa wartość, a jej suma tworzy dochód narodowy. Będzie on tym większy im niższe będą koszty materiałne, im oszczędniejsza gospodarka materiałami, surowcami i energią.

**SPECJALIZACJA I KOOPERACJA MIĘDZYNARODOWA** — forma współpracy gospodarczej, wyższa od zwykłej wymiany handlowej. Specjalizacja polega na tym, iż jeden z krajów rozwija produkcję jakiegoś towaru z myślą o zaspokojeniu nie tylko własnych potrzeb, lecz również potrzeb partnerów. Korzyścią specjalizacji jest duża skala produkcji a zatem i niższe koszty jednostkowe. Specjalizacja wiąże się również z kooperacją, czyli wspólnym wytwarzaniem przez firmy dwóch lub kilku krajów, jednego produktu gotowego. W ramach podziału zadań jedna firma wytwarza określone podzespoły, druga — inne. Kooperacja pogłębia wymianę handlową, stwarza stabilność rynku zbytu we współpracujących ze sobą krajach, bądź ułatwia ekspansję na rynki krajów trzecich. k.

**Ogłoszenia**

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5621 wystawioną dla Teodora Nawrota.

Unieważnia się zgubioną książeczkę ubezpieczeniową wystawioną dla Władysława Pacuły.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5776 wystawioną dla Marii Jabłońskiej.

Unieważnia się zgubioną książeczkę

**Projekt racjonalizatorski**

(Dokończenie ze str. 2)

aby zabezpieczyć w większym stopniu niż dotychczas, obsługę przed wypadkiem w czasie nakładania brudnych butelek na listwę podającą myjkę.

Niewielkim nakładem kosztów przebudowano typowe urządzenie produkcji poznańskiego „Spomaszu” i obecnie obsługujący wykonuje swoją pracę w pozycji wyprostowanej, co

**Wiosenny, społeczny**

(Dokończenie ze str. 1)

trzebna więc jest szczegółowa analiza sytuacji.

Ustalić na przykład w których oddziałach zdarzyło się ostatnio więcej wypadków i opracować dla nich szczegółowy plan działania.

Wiemy, że najczęściej mają miejsce w naszym zakładzie tak zwane „drobne” wypadki. Czy w trakcie obecnego przeglądu nie pora na to, aby podjąć generalne wysiłki celem ich zmniejszenia?

A może zastanowić się również nad tym, w jakich dniach i o jakiej porze, powtarzają się najczęściej wypadki przy pracy, próbować wyciągnąć wnioski i ustalić zamierzenia;



Danuta Drajewicz z Zakładów Energetycznych i Bartosz Lipiński absolwent i pracownik Politechniki Wrocławskiej, których rodzice pracują w naszym zakładzie, w październiku ub. roku stanęli na ślubnym kobiercu, a nasz fotoreporter uwiecznił fragment tej uroczystości. Mgr inż. Bartosz Lipiński prowadzi w naszym zakładzie badania doświadczalne filtracji wiskozy, co w przyszłości przyczyni się ma do pełnej automatyzacji filtracji. Jest to część jego pracy doktorskiej. Młode małżeństwo spędza czas po pracy w sposób urozmaicony, wśród przyjaciół i rodziny, nie opuszcza też ciekawych wydarzeń kulturalnych i turystycznych.

(Ad)



**OPOWIĄSTKI**

**SPOD CIEMNEJ GWIADKI**

Korzystając z nieuwagi siostry dyżurnej w Przychodni Zakładowej, kierowca Zygmunt Maliszewski z Działu Transportu wystawił sobie zlecenie, na wyjazd karetki pogotowia do domu, do Bukowca.

Próba wyjazdu karetki z zakładu nie powiodła się, dzięki czujności Straży Przemysłowej.

Kierowca najpierw tłumaczył się, że jedzie po chorego, potem próbował wszystkie zlekceważyć oświadczeniem, że „na takiej pracy mu nie zależy”. Nam również.

Ad.

**POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM”**

W drugiej dekadzie marca br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Moc pozdrowień dla redakcji, z urlopu zasyła pracownik nastawni. Pogoda słiczna, wprost wymarzona, oby taka była w lipcu”.

„Dla naczelnego Redaktora i całego, miłego Kolegium Redakcyjnego naszej gazety przesyłam serdeczne pozdrowienia z Turcji, Józef Straszewski.”

**JUBILEUSZOWE OPOWIĄSTKI**

Przed laty inna niż dzisiaj była organizacja Działu Kadry, jak dawniej nazywał się obecny Dział Spraw Osobowych.

We wszystkich wytwórniach byli kadrowcy wydziałowi. Były to osoby ważne w Wytwórni, niemal pierwszy po Kierowniku, stąd zaliczali wiele różnych spraw, o jakich się dzisiaj nawet kadrowcom nie śni.

Do jednego z nich — a było to już bardzo dawno — zadzwoniła kiedyś Małzonka jednego z Kierowników, który prowadził dość swobodny, jakby to można określić, tryb życia.

— Nie wje pan, gdzie jest mój mąż? — zapytała Małzonka.

— Nie wiem — odpowiedział kadrowiec, albowiem szefa już drugi dzień nie było w pracy.

— To niech mu pan powie — kontynuowała — jak się okaże, że walizkę z rzeczami zostawiłam mu na portierni i skoro dwa dni go nie ma już w domu, to może się w ogóle wyprowadzić.

Przypuszczalnie Kadrowiec miał wiele smartwien, zanim oznajmił tę decyzję swojemu szefowi, kiedy ten się zjawił. Ale wszystko skończyło się dobrze i Szef podobno dzisiaj jest wzorowym mężem. Ks.

**POCHWAŁA KIEROWNIKA**

Kiedy ktoś bardzo chwali swojego kierownika, czasem mam wątpliwość, czy nie jest to działanie celowe, aby w ten sposób zaskarbić sobie wdzięczność u przełożonego...

Natomiast wiele warte są pochwały, kiedy nie ma już wzajemnej zależności i nie może być żadnego podjeżdżenia, że oczekuje się rewanzu. Niedawno właśnie napisał do nas b. pracownik Oddziału Włókiennic, który przed kilku laty wyjechał na stałe z kraju.

Dlatego chętnie przytaczamy fragment jego listu:

— „Przy okazji proszę ustnie przekazać wiele pozdrowień dla kierownika Oddziału Włókiennic p. Majtyki. To dobry człowiek i wspaniały kierownik. Takich ludzi trzeba szanować. Również podobali mi się w pracy pp. Łojko, Jastrzab, Cichosz i wielu innych, którzy są dobrymi fachowcami i ludźmi.”

k.

**LICZBY DO PRZEMYSŁU**

W roku 1970 przeciętna liczba emerytur i rent w Polsce wyniosła 2,3 mln, w roku 1976 — 3,4 mln.

Wyплаты ogółem z tytułu emerytur i rent w roku 1970 wyniosły 33,9 mld. zł, w roku 1976 — 73,4 mld. zł.

Przeciętna miesięczna emerytura i renta wyniosła w roku 1970 1.140 zł, w roku 1976 — 1.679 zł.

TL





# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## Przy pięknej inauguracji sezonu - zawiedli główni aktorzy - piłkarze

Na inaugurację sezonu piłkarskiego pięknie udekorowany został stadion w Jeleniej Górze, odbyła się de filada zawodników obydwu drużyn, grała orkiestra, piłka zrzucona została na boisko z samolotu... Oprawa meczu była więc dobra, niestety, zawiedli najważniejsi aktorzy: piłkarze MKKS Karkonosze, którzy przegrali 0:1 z Chemikiem z Kędzierzyna. Mecz rozpoczął się obiecująco: już w 3 minucie, po strzale Zarczyńskiego go tylko stupek uratował gości od straty pierwszej bramki. Zresztą cały prawie mecz toczył się przy przewadze gospodarzy, niestety jej efektem nie były bramki. Nie przyniosły również żadnego efektu zmiany w składzie Karkonoszy, wprowadzone przez trenera Zagrodniaka w drugiej połowie spotkania. Główną przyczyną porażki była przede wszystkim indolencja strażników napadu, jak i drugiej linii, oraz brak wykończenia w dobrze rozpoczynanych akcjach. Chemik grał ostrożnie i atakował jedynie z wypadów, które często by

ły bardzo groźne. Właśnie jeden z takich wypadów zakończył się bramką, strzeloną z najbliższej odległości, po wypuszczeniu piłki przez Należytego.

Słabo w naszej obronie grał Kowal, który często tracił piłki na rzecz przeciwnika.

W spotkaniu tym nasz zespół grał w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Wawrzynowski, Charko — Stelmazek, Kiszka, Delega — Benke, Zarczyński, Wilk. Po przerwie Zarczyńskiego zastąpił Kocniowski a Stelmazaka Sakowicz.

Ten pierwszy, nieudany występ, na pewno zaważył na planach, daleko mierzonych, które stawiało sobie nie równictwo sekcji, na koniec rozgrywek.

Oczywiście nadziei nie należy tracić, w myśl powiedzenia, że piłka jest okrągła, zważywszy jednak, że po tym spotkaniu Karkonosze spadły w tabeli aż na ósme miejsce, wypadają plany nieco skorygować.

W pozostałych spotkaniach tej kolejki rozgrywek Lechia Piechowice pokonała 2:1 Chrobrego na trudnym

terenie w Głogowie i objęła na dłuższy czas przodownictwo w tabeli, Metal Kluczbork pokonał u siebie drugiego pretendenta do pierwszego miejsca Zastal z Zielonej Góry 2:1 i wyszedł na drugie miejsce, PKS Odra Wrocław pokonała u siebie 1:0 po wyrównanej grze Bielawiankę, Piast Nowa Ruda zremisował 0:0 z Pafawagiem Wrocław, dobry mecz na początek sezonu rozegrało Zagłębie Lubin zwyciężając 3:0 Dozamet z Nowej Sól, wreszcie Promień Zary pokonał 3:2 ostatni w tabeli KKS Kluczbork.

Po pierwszej kolejce rozgrywek rundy wiosennej tabela przedstawia się następująco:

1. Lechia Piechowice	21	21:13
2. Metal Kluczbork	19	17:19
3. Zastal Zielona Góra	19	19:12
4. Chemik Kędzierzyn	17	16:11
5. PKS Odra Wrocław	17	21:18
6. Stal Brzeg	16	24:14
7. Piast Nowa Ruda	16	16:16
8. MKKS Karkonosze	16	15:17
9. Bielawianka	14	20:19
10. Dozamet Nowa Sól	14	21:21
11. Zagłębie Lubin	14	14:16
12. Pafawag Wrocław	13	17:14
13. Chrobry Głogów	13	14:18
14. Promień Zary	10	12:19
15. KKS Kluczbork	3	14:42

Nadal słabo gra drużyna Ib Karkonoszy, która w pierwszym spotkaniu sezonu przegrała 0:2 z Nysą w Zgorzelcu. Zespół jest obecnie oparty na juniorach. Stąd wskutek osłabienia składu, przegrali również juniorzy starsi, swój start wiosenny aż 0:4 z Czarnymi w Lwówku.

Michał Klonowicz

Jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich piłkarze MKKS Karkonosze rozegrali kolejne dwa spotkania:

W eliminacjach Pucharu Polski 1978 r. pokonali oni Nysę w Zgorzelcu. Bramki strzelił: Wilk, Zarczyński i Stelmazak, przy znacznej przewadze nie wykorzystano wielu dogodnych sytuacji, do podwyższenia wyniku.

MZKS grał w składzie: Sroczyński — Jończy, Kowal, Wawrzynski, Sa-

Stelmazak dobrze grał w pierwszym meczu mistrzowskim

Fot. Z. Adamski



## Na matach w Wałbrzychu

W Wałbrzychu odbyły się eliminacje strefowe przed ogólnopolskim turniejem juniorów starszych, w stylu klasycznym w zapasach.

W eliminacjach tych startowało sześciu zapasników Karkonoszy.

Z tej szóstki Kamiński nie został dopuszczony do startu przez lekarza, z powodu nie wyleczonych zębów. Pozostali uplasowali się na dobrych miejscach punktowanych, trzech zakwalifikowało się do udziału w mistrzostwach Polski juniorów starszych, które odbędą się w Białymstoku.

W wadze 68 kg Grzybek zajął trzecie miejsce, w wadze 82 kg — Wiczorkiewicz był pierwszy, w wadze 90 kg — Kasprów zajął drugie a Biernat trzecie miejsce, w wadze 100 kg Złotkowski był drugi.

W mistrzostwach Polski udział wzięli: Wiczorkiewicz, Złotkowski i Kasprów.

Marian Kot

Chemicznych „Rokita”. Szczegółowe informacje zostaną jeszcze podane w kolejnych numerach „Wędkarza”.

Zgłoszenia przyjmować będzie redaktor „Wędkarza” Roman Malecki, w magazynie części zamiennych nr tel. 211.

Adam Zielski

## Klub Wędkarza

Nowy Zarząd Sekcji PZW pragnie działać nie tylko od przypadku do przypadku i spotykać się jedynie na łowiskach.

Dlatego poczyniono starania o własne, małe pomieszczenie w zakładzie, które będzie się nazywało szumnie: Klub Wędkarza.

Jest to niewielki pokój w budynku Działu Inwestycji, dotychczas nie używany, który jest remontowany w czynie społecznym przez wędkarzy: Franciszka Pakułę, Władysława Mióduszwskiego, Jana Bondaruka i przewodniczącego Sekcji Władysława Chmiela.

Pomieszczenie służyć będzie na posiedzenia Zarządu Sekcji, tutaj będzie znajdowała się dokumentacja, magazynowany będzie sprzęt wędkarski i sportowy oraz łódzie i pontony gumowe, które ma się zamierzać zakupić.

Adam Zielski

## Terminarz meczów na kwiecień br.

Podajemy terminarz rozgrywek ligi międzywojewódzkiej, na miesiąc kwiecień br.:

3 kwietnia:  
Metal Kluczbork — Stal Brzeg, MKKS Karkonosze — Zastal Zielona Góra, Zagłębie Lubin — Bielawianka, Chrobry Głogów — Chemik Kędzierzyn, Piast Nowa Ruda — Dozamet Nowa Sól, Promień Zary — Lechia Piechowice, KKS Kluczbork — Pafawag Wrocław.

17 kwietnia:  
Metal Kluczbork — PKS Odra Wrocław, Lechia Piechowice — KKS Kluczbork, Dozamet Nowa Sól — Promień Zary, Chemik Kędzierzyn — Piast Nowa Ruda, Bielawianka —

Chrobry Głogów, Zastal Zielona Góra — Zagłębie Lubin, Stal Brzeg — Pafawag Wrocław.

24 kwietnia:  
MKKS Karkonosze — Metal Kluczbork, PKS Odra Wrocław — Stal Brzeg, Chrobry Głogów — Zastal Zielona Góra, Piast Nowa Ruda — Bielawianka, Promień Zary — Chemik Kędzierzyn, KKS Kluczbork — Dozamet Nowa Sól, Pafawag Wrocław — Lechia Piechowice.

Gospodarze meczów wymienieni są na pierwszym miejscu.

W każdym terminie jedna drużyna, ze względu na nieparzystą ich liczbę, pauzuje.

Km.

## Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

### MARIA SAFAL POLECA PIECZEŃ WOŁOWĄ NA DZIKO

1 1/2 kg mięsa wołowego zbić mocno wałkiem, włożyć do miski i zalać za gotowaną wodą z octem, cebulą, listkiem bobkowym i zielenią angielską. Niech tak poleży — 24 godziny, w zimie 2—8 dni.

Następnie wyjąć mięso z miski, na solić i po pół godzinie włożyć do rondła na rozpalone masło, pokrajać drobno cebulę, wrzucić kilka grzyb-

ków suszonych, trochę korzeni i dusić pod przykryciem, uważając, aby się ładnie zarumieniło.

Po trochę skrapiać zimną wodą a gdy już miękkie, rozbić w 1/4 l. śmietany 1/2 łyżki maki, polać pieczeń niech się jeszcze trochę podusi. Krajać w ukośne cienkie plastry, ułożyć na półmisku i polać sosem. Dookoła obłożyć przysmażonymi ziemniakami lub kładzionymi kłuszekami.

C. Tatrzańska sosna — 11 — 8 — 12 — 2 — 1.  
D. Bedka — 6 — 4 — 18 — 10 — 1.  
E. Pseudonim Żeromskiego — 23 — 21 — 3 — 7.  
F. Zapora — 9 — 1 — 23.

Rozwiązania logogryfu (wystarczy samo hasło!) należy składać w redakcji do 10 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

49	21	11	40	45	46	47
25	5	48	19	17	23	5
6	1	9	4	3	46	47
23	5	46	8	48	21	2
7	46	12	4	48	23	23
4	6	22	4	17	4	45
49	45	22	4	45	5	42
4	40	18	8	42	20	42
2	5	23	46	8	5	48
23	5	44	48	49	22	4

## ROZRYWKI UMYSŁOWE POD RED. J. NANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówek z numeru 5:

### POZIOMO:

Klinika, Poe, Piotr, Ewa, Sue, Niasa, moc, szamota.

### PIONOWO:

karp, indolencja, impresario, arena, Samos, aura.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Małgorzata Stankiewicz.

### ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu klucza pomocniczego, w miejsce podanych na rysunku liczb, wstawić odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie.

Pamiętać przy tym należy, że jedynakowym literom, odpowiadają jedynakowe liczby.

Klucz pomocniczy:  
A. Wiosenny kwiat chroniony — 16 — 8 — 5 — 17 — 22 — 8 — 15 — 4 — 13 — 5 — 10.

B. Pszczeli nierób — 18 — 17 — 20 — 19 — 5 — 14.

# Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOJ

Nr 4 (239) Kwiecień 1977 r. Rok XX

## 15 maja br. XI Zawody o puchar „Wspólnego Celu”

XI Zawody Wędkarskie o puchar przechodni „Wspólnego Celu” zaplanowane zostały w tym roku na 15 maja, na Odrze koło Brzegu Dolnego.

To łowisko znane jest już niektórym wędkarzom naszej Sekcji, tutaj odbywały się zawody organizowane przez Okręg Związku Zawodowego Chemików.

Brzeg Odry jest urozmaicony, dostępny, woda wolno płynąca, zwiolić można leszcze, płoć, okonie i szupaki.

Aby zapewnić dobre warunki, udzielił nam pomocy Zarząd Koła PZW Zakładów Chemicznych „Rokita” w Brzegu Dolnym, rezerwując pewien odcinek rzeki w dniu zawodów, wczesniej, do naszej dyspozycji.

Odległość z Jeleniej Góry wynosi około 130 km, a więc mniej więcej

Zwycięzcami dotychczasowych zawodów wędkarskich o puchar przechodni „Wspólnego Celu” byli 1967 r. — Mieczysław Nowak, 1968 r. — Michał Kwaśniewski, 1969 r. — Władysław Leoński, 1970 r. — Władysław Leoński, 1971 r. — Józef Dahlke, 1972 r. — Stefan Lityński, 1973 r. — Leszek Pawelczuk, 1974 r. — Władysław Wlazło, 1975 r. — Stanisław Zadka, 1976 r. — Józef Mosor.

Pewien mój serdeczny kolega, z którym jednak często różnimy się poglądami na pewne sprawy, chociaż nie różnimy się wiekiem (podeszłym), jest zdania, że nie ma lepszej pracy, jak praca redaktora gazety zakładowej.

Podzielim to zdanie, gdyż o tym zawodzie marzyłem od dawna, jestem zdania że jest to zawód bardzo urozmaicony, nie monotony, ciekawy i lubię go. Mój kolega jednak rozumie to inaczej.

Co ty masz za zmartwienia? Jaką ty masz odpowiedzialność? Zadną. Nie będzie to elaborat o ważności i odpowiedzialności pracy redaktora a tylko krótkie podsumowanie kilku ciekawych wydarzeń z ostatnich dni które mogą wnieść coś do dyskusji z moim serdecznym kolegą.

Pewien „działacz” nie odróżnia listu czytelnika lub korespondenta od artykułu redakcyjnego.

Kiedy więc chce nam zepsuć humor przychodzi i kategorycznie oznajmia, że to już ostatni list który na ten temat napisaliśmy...

tyle, co do Głębinowa lub Otmuchowa, znanych nam dobrze łowisk, gdzie już kilkakrotnie organizowane były zawody wędkarskie.

Wędkarze z „Rokity” zachęcają do spróbowania wędkarskiego szczęścia po zawodach, na tak zwanych dołach, gdzie ponoć trafiają się 10-kiłogramowe karpię a także białe amury.

W programie XI Zawodów Wędkarskich o puchar przechodni „Wspólnego Celu” przewidziane jest smażenie ryb oraz wręczenie nagród przy ognisku.

Proponuje się również uczestnikom imprezy zwiedzenie w drodze powrotnej zamku w Lubiążu lub Zakładów



A przecież kto to może wiedzieć, że ostatni, skoro o tym decydują sami czytelnicy i korespondenci, dość obficie w liczbie, i kto może listy zamawiać skoro postanowiliśmy je właśnie, owszem rozszerzać, jako pismo.

### ZAMIAST FELIETONIKU

## Przepraszamy że mamy rację...

żyteczny wkład do wszelkich zakładowych dyskusji.

Nie dawno pewien specjalista z zawodu, zrobił nam awanturę o to, że jesteśmy innego zdania niż on. Ponieważ chodziło o podejście subiektywne jeżeli chodzi o specjalistę, próbowaliśmy go uspokoić i prosiłszy o napisanie listu do redakcji, który obiecaliśmy zamieścić.

Listu przypuszczalnie nie będzie, ale była chęć narzucenia nam uzgodnienia każdego słowa. Trzeba było przedtem ze mną uzgodnić! — powiedział specjalista.

A my tak chcemy aby w naszej gazecie mógł wypowiedzieć własne zdanie każdy pracownik zakładu...

Od czasu do czasu zaglądamy do naszej książki korespondencyjnej i martwimy się, że ciągle jeszcze niektórzy, lekceważą sobie odpowiedzialność na krytykę.

Martwimy się tym bardziej, że bardzo często są to właśnie ci, którzy powinni dawać przykład, a o stosunkach międzyludzkich zwykle mówią referaty...

To nie jest prawda, że to są jedyni martwi kłopotliwi redaktorzy gazet zakładowych. Rzecz w tym, że właściwie moglibyśmy ich uniknąć, gdybyśmy tylko ciągle pytali: czy można? Przepraszamy czy nie za ostro to ujeliśmy?

Ludwik Stanisławowicz